

Z SÃO FELICIANO

(RIO GRANDE DO SUL)

wie kawy, która się odbędzie w dniu 20 b. m. w Rio de Janeiro. Prawdopodobnie w konferencji tej weźmie udział sam interwentor Stanu Parana, generał Mario Tourinho, który obecnie znajduje się w Stolicy Brazylii.

PONTA GROSSA TWORZY STRAŻ POŻARNĄ.

W Ponta Grossa odbyło się zebranie obywateli w sali «Centro de Comercio e Industria de Ponta Grossa» w celu utworzenia Straży Pożarnej.

KURYTYBA BRAZYLIJSKI TYGODNIK KATOLICKI «A CRUZADA» W NOWEJ SZACIE.

W Brazylii w wielkich miastach wychodzą liczne dzienniki, tygodniki i miesięczniki. Niemal w całości są one redagowane przez ludzi obojętnych wierze katolickiej, a nierzadko ukazują się artykuły przeciw religii i Kościołowi katolickiemu. Bolało to szarych katolików.

Podobnie i w Kurytybie na kilka dzienników brazylijskich nie ma ani jednego dziennika o poglądzie katolickim któryby chętnie prostował oszczerstwa rzucane na Kościół katolicki lub katolików.

Jedynym brazylijskim piśmie w Kurytybie jest «A Cruzada»; było ono jednak dotychczas słabo i nieudolnie redagowane i stąd mało znajdowało czytelników.

Dopiero w obecnym roku członkowie Ligi katolickiej postanowili zreformować pismo «A Cruzada» wydając je w nowym szacie w formie gazetowym. Już drugi numer ukazał się bardzo starannie przygotowany.

Rio de Janeiro. ZA FAŁSZYWEMI ŚWIADECTWAMI WSTĄPIŁ NA UNIwersYTET.

W Rio de Janeiro zgłosiło się na studia uniwersyteckie na wydział lekarski 15 kandydatów, których dokumenty wydawały się być dyrektorowi fakultetu podrobionymi; ze swemi podejrzeniami podzielił się dyrektor fakultetu z policją, która natychmiast zabrała się do wysłedzenia zagadkowej sprawy.

S. Catharina INTERWENTOR GENERAL ASSIS BRASIL.

Do Florianopolis przybył generał Assis Brasil, interwentor Stanu S. Catharina. Dawniejszy tymczasowy interwentor, pułkownik Luiz Carlos odjechał na pokładzie statku «Comandante Ripper» do Rio de Janeiro.

To i owo

— Ministerstwo Pracy obniżyło cenę na oleje i smary używane do samochodów; w przyszłym tygodniu zapowiada obniżenie cen na pneumatyki do samochodów.

— Szef tymczasowego rządu podpisał dekret który skazuje na wygnanie z kraju włocho, José Ostoni i hiszpanów: José Viveros i Fernando Gonzales Moreno, jako niepożądanych obcokrajowców.

— Rząd brazylijski uznał republikę hiszpańską.

Nowy Wielki Słownik POLSKO-PORTUGALSKI (tom II)

opracowany przez ks. Józefa J. Górala, proboszcza w Abranchas, jest już na ukończeniu. Liczy będzie około 800 stron, jest przeto znacznie obszerniejszy od tomu I. Wydrukowany na pięknym papierze, w silnej oprawie kosztować będzie 20000.

Zamówić można w Oświecie, Curitiba C. p. 155.

Kolonja São Feliciano należy niewątpliwie do jednych z najbardziej zwartych osiedli polskich na wychodźstwie w Ameryce południowej. Moc narodu naszego przyjechała na opuszczoną ongiś przez Francuzów kolonję i pozakładała kwitnące dziś gospodarstwa. Wielu z rodaków naszych ciężką pracą dorobiło się majątku i wywalożyło sobie dobrobyt materialny naogół dosyć dobry, który jednak obecnie nieco się obniżył, a to ze względu na ogólnie panujący kryzys ekonomiczny. Nie dotyczy on zatem tylko naszej kolonji, uciska wszystkich bez różnicy pochodzenia, a tym bardziej kolonistów, których produkty rolne ogromnie spadły w cenę. Musimy więc ów kryzys przecierpieć, przechodząc go również państwa europejskie, dziś materialnie stojące bardzo wysoko, a teraz zwrócić uwagę na drugi kryzys o wiele poważniejszy od pierwszego, jaki przecho-

dziła i po części jeszcze przechodzi nasza kolonja São Feliciano. Mówię przechodziła, z tego względu, że obecnie już jest dużo lepiej, czyli jakby wynikało z naturalnego przebiegu rzeczy wkrótce powinno być zupełnie dobrze. Tym właśnie kryzys jest kryzys nieszczęsny kryzys amysłowy większej części naszych Rodaków. Niewątpliwie są jednostki światła nastrojone społecznie, którym bardzo leży na sercu stan umysłowy kolonji. Nazwisk tych podawać nie potrzebuję są bowiem znane, jednak jeśli weźmiemy nasze szkolnictwo, z którego powinna tryskać oświata i kultura na wsze strony, to ono przedstawia się dużo gorzej; każdego sprostogawczego obywatela, który zabłądzi w nasze strony, uderzy musi nierównoległość między stanem materialnym naszych Rodaków, a oświatowym. Poważam jeszcze raz, iż stosunki szkolne, z małemi wyjątkami naogół bardzo opłakane i dużo pracy i trudu trzeba jeszcze zanim kolonja São Feliciano rywalizować będzie mogła pod tym względem z kolonją polską w innych stanach, naprzykład w Paranie.

Wiele bardzo na to wpłynęło czynników, a z pomiędzy tych bardzo ważnym jest i stosunkowo wielkie oddalenie od większych środowisk kulturalnych brak inteligencji przyjeżdżającej z Polski, a pozostającej przeważnie w Paranie i bardzo wielka odległość od tego centra polszczyzny jaką jest Kurytyba w szczególności, Parana w ogólności. Miejmy nadzieję, iż taki stan rzeczy tak jak wszędzie powoli się skończy i kolonja São Feliciano pod względem oświatowym stanie na właściwym sobie poziomie. Bystry obserwator zauważy dziś już może wielkie zmiany, oraz większe zrozumienie wartości nauki i oświaty oraz wychowanie młodzieży u obywateli kolonistów, nie tylko w miasteczku, ale i na poszczególnych liniach. Najlepszych wskaźnikiem, iż w kolonji polskiej São Feliciano gołuje się na wielką przemianę położył i ten fakt, iż rozproszone

Praca raz puszczona w ruch będzie się stale naprężała toczyła, bo że szkoły połączyły się, to dowodzi jasno coraz lepszemu zrozumieniu wartości nauki, oświaty i wychowania oraz poczucia obywatelsko-społecznego przez starszych, a założenie Ogniska Nauczycielskiego dowodzi iż i tujsze nauczycielstwo rozumie, iż zawodem który wymaga ciągłego doskonalenia się pod każdym względem, jest zawód nauczycielski.

Obserwator.

CIEMNE SPRAWKI OSZUSTA MIENIĄCEGO SIĘ LEKARZEM
Zdaje się, że w żadnym kraju tak licznie nie są uprawiane fałszerstwa zawodów, jak to jest w Brazylii. Indywiduum, które zaledwie umie pisać i czytać tytułuje się «panem profesorem», infirmarzem, albo zwykły znachor nazywa się «sławnym lekarzem» i leczy chorych «na śmierć».

W tych dniach wyszły na światło dzienne zbrodnie jednego z takich oszustów niejakiego José Jacoberth. Jedną z gazet kurytybskich podaje następującą, nie-

prawdopodobną historję tego człowieka. Jacoberth zamieszkiwał, 20 lat temu, w Morretes i podawał się za rosyjskiego lekarza. Często ofiarowywał swoje usługi chorym lecz ci nie mieli do niego zaufania. Pewnego razu Jacoberth został przywołany do włocho Frasinato, w celu operacji nogi. Jacoberth bez namysłu wziął w ręce długą, brudną i cuchnącą szach — ciał pokrajał nogę włochowi.

Naturalnie po takiej operacji

chory dostał zakażenia krwi i zmarł wkrótce w szpitalu.

Wypadek ten otworzył oczy, tym którzy jeszcze ufali w «rosyjskiego lekarza». Powstał krzyk; spryiny «doktor» Jacoberth uniknął więzienia przenosząc się do Antoniny. W Antoninie «Doktor» Jacoberth zakłada wende, ale przytem handluje lekarstwami. Wkrótce przenosi się do Piraquara; tu zakłada farmację, a przytem «lekarzuje». I tak, gdy przy prowadzono mu człowieka obłąkanego, «Doktor» Jacoberth przepisuje nieszczęśliwemu warjałowi jako lekarstwo oodzienną chłostę.

Nagle zjawia się w Kurytybie i tu zakłada na ulicy Marechal Floriano farmację; prześiaduje go jednak policja, dlatego też przenosi się na Portão wraz z farmacją i tu leczy dalej. Pomiedzy pacjentami Jacoberth'a znajdowało się dziecko, które otrul jakimś lekarstwem, jak to stwierdził Dr. Parigot de Sousa.

Zbrodnicze sprawy nie kończyły się na oszukiwanych porada; pobocznem źródłem dochodu była sprzedaż kokainy.

Kiedy już policja była na jego tropie, Jacoberth opuszcza dzieci i żonę a ucieka do Buenos Aires, gdzie okradł na wielką sumę krewnego.

Naraz, ni stąd ni zowąd, po pewnym czasie Jacoberth wpływa na kolonji Santa Barbara w Rio Grande do Sul. Tu podaje się za lekarza, przyczem zaznacza, że studja odbył na Uniwersytecie Parańskim, Wziętość ma wielką, dzięki reklamie; bardzo wielu chorych zgłasza się do niego. W styczniu b. r. został przywołany do chorej p. Ivy Falcão da Silva. Jacoberth zbadał chorą i orzekł że należy przeprowadzić operację, do czego też naley miał przystąpić Skutek operacji był ten, że chora w strasznych boleściach zmarła po 5 dniach.

Tego już było za dużo. Nieznajomość sztuki lekarskiej zbyt widoczna i zbyt wielkie następstwa jego znachowskich, łobuzerskich oszustw. W interesie bezpieczeństwa ogółu leży, by takiego «lekarza» i podobnych jemu znachorów w wyszukujących zaufanie społeczeństwa demaskować, i poddawać pod opiekę policji.

Telegramy

— Polscy lotnicy kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz odbywający okrężny lot dookoła Afryki musieli wylądować w Congo Belgijskiem z powodu burzy; dotychczas bohaterscy lotnicy przelecieli 10.000 km.

— W Gdańsku doszło do nieporozumienia pomiędzy Wysockim Komisarzem Ligi Narodów, hr. Gravina i Generalnym Komisarzem Polski p. Strassburgerem z jednej strony a senatem gdańskim z drugiej strony na tle rewizji procesu zamordowania kolejarza polskiego Węgierskiego.

— Bank Polski otrzymał od Syndykatu Kreuger'a, który otrzymał w Polsce prawo monopolu na zapalki, 8 milionów 200 tysięcy dolarów, jako pierwszą ratę pożyczki udzielonej Polsce na sumę 32 milionów dolarów.

— Paryski dziennik «Paris Midi» ogłasza sensacyjną wiadomość, że niedawno temu jeden generał niemiecki i pułkownik zatrzymali się w Warszawie w przejeździe z Moskwy do Berlina i proponowali Polsce oderwanie od Litwy portu Memel, obiecując pomoc ze strony Niemiec a neutralność ze strony Sowietów. Naturalnie nikt w Polsce nie zgodził się na podobne propozycje.

— Książę Walji i brat jego Jerzy opuścili Brazylję udając się do Portugalji.

— W Hiszpanji utworzyła się republika.

W NIEMCZECH PALA «CZAROWNICE».

W niemieckim miasteczku Stade niedaleko Hannoveru rozpoczął się proces, który byłby na ozasie i na miejscu przed laty conajmniej 500.

Proces o spalenie czarownicy. W małej wiosce pod Stade u gospodarza nazwiskiem Mayer chorowało od pewnego czasu bydło.

Szwagier Mayera, Wiedemann, poradził mu, by zwrócić się o poradę do znachora. Znachor ten był owczarem w pobliskim Hornburgu. Zawezwał on do pomocy cygankę i razem zaozgi się narażać.

Owczarz i cyganka zdebydowali, że przyczyną choroby bydła były czary i uroki. Chodziło tylko o to, by wysledzić, kto te uroki zadaje.

Dwaj szwagrowie zaczęli obserwowac sąsiadów i zwrócili uwagę na pewną starą wieśniaczkę, nazwiskiem Hoefl.

Kobieta ta często pytała Mayera o stan jego bydła, i nierzadko wstępowała do obory. Gdy pewnego dnia po przybyciu Hoenowej, w chlewie zachorowała świnia, wieśniacy zadeszydowali.

— To ona jest czarownicą! Od tego twierdzenia już tylko jeden krok był do postanowienia; trzeba ją spalić i wrócić spokoj.

W noey Mayer z Wiedemannem udali się przed ehałupę «czarownicy» i podpalił ją. Dom spłonął, a w nim Hoertowa i jej mąż.

Przed sądem szwagrowie przyznali się do wszystkiego, twierząc, że musieli czarownicę spalić.

Rozprawa trwa. Cała okolica z niecierpliwością oczekuje wyroku.

Tow. «Oświata Ludowa» «na kol. Św. Wandys» urządziła dnia 10 Maja b. r. Obchód rocznicy ko-systycji 3-go Maja, na który wszystkie sąsiednie Towarzystwa i studen-tów uprzejmie zapraszamy. Po-ozatek o godz. 10 rano.

Komitet.

U RZEŹNIKA.

«Mamusia odsyła mięso z powrotem... i powiada, że jest takie twarde, iż można by je zużyć tylko do podzolowania butów».

«No to czemu go nie zużyła?»
«Bo gwoździe nie chciały przejść».

Tow. im. Tadeusza Kościuszkowiczego i Zgoda w Kurytybie urządziła ZABAWĘ TANECZNĄ w Związku Polskim, która miała się odbyć dnia 11-go kwieńnia, a z powodu niepogody ZARZĄD odłożyło na dzień

25-60 KWIEŃNIA.

Zaprasza się o jaknajliczniejszy udział członków i gości.

Sekretarz Szymon Brzeziński.

POSZUKIWANIA

Jest poszukiwany za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo, Józef Jarmol, pochodzący ze wsi Pilaszowice, powiatu Krasnostaw, który przyjechał do Brazylii w roku 1929 i ostatnio zamieszkiwał pod adresem następującym: Franca, Caixa Postal 27, ao cuidado do Sr. José Pachter. Estrada de São Paulo

Ważne!

Sociedade Coritybana dos Proprietarios

Nadzwyczajne Walne Zebranie
W imieniu p. Prezesa Towarzystwa zapraszam Szan. Członków na nadzwyczajne walne zebranie, które się odbędzie w czwartek dnia 23-go kwieńnia o godzinie 8-mej i pół wieczorem w lokalu Tante Brazileira przy Rua Dr. Marley. Na walnem tem zebrania będą poruszone bardzo ważne sprawy w zakresie statutów i w interesie członków, dlatego proszę Szan. Członków o punktualne przybycie na zebranie.

Kurytyba, 14 kwieńnia 1931.

Sekretarz: Theresa K. Siefert

Kursa Stenografji

Polsko-Brazylijskiej, języków, rachunkowosci, praktycznej buchalterji.
Rua Comendador Araujo 276 - Curitiba.

Casa Henrique

Wielki wybór ubrań gotowych

MĘSKICH RÓŻNEGO GATUNKU I ROZMIARU PO CENACH FABRYCZNYCH.

Specjalne ubranka dla chłopców

Materiały na suknie, trykolina, kaszmiry, brimy, perłomerja, koldry, pończochy, swedry, sprzedajemy również bardzo tanio.

Uwaga: Avenida João Pessoa Nr. 72 i 74 (Dawniej Avenida Luiz Xavier)

Nasza firma zdobywa sodziennie nowych klientów, nie przez krzyżującą jarmarczną reklamę, ani też ogromnymi ogłoszeniami, lecz tylko przez solidną i staranną obsługę, dobrą, świeżymi i rzeczywistymi po niskiej cenie materiałami. — Odwiedźcie nasz skład w nowym lokalu przy Rua Quinze de Novembro 381



Komunikat

Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Polstwie R. P. w Rio de Janeiro przez rodzinę, względnę znajomych, następujące osoby:

- 1) Czwiertnia Franciszek, urodzony w 1903 r. w pow. Katowickim, do Brazylii przyjechał w 1923 r., zamieszkując pewien czas w Rio de Janeiro;
- 2) Dubczak Michał, z zawodu rolnik, rodem z Krzemienia;
- 3) Kałużny Józef, pochodzący z Łódzkiego, do Brazylii przyjechał w 1924/25 roku;
- 4) Kościński Manswet Stanisław Emmanuel, inżynier leśnictwa, do Brazylii przyjechał okrętem „Lloyd Holenderskiego” w 1924 roku;
- 5) Keller Jan oraz Kellerowa Marja z Polski wyjechałi przed wojną światową i zamieszkałi pewien czas w Rio de Janeiro;

6) Hidałgo Anna z domu Keller, zamieszkiwała w Rio de Janeiro;

7) Musiałowicz Fawej Piotr Jakób fałse Musiolo Paulo Busch pochodzący z m. Łodzi, do Brazylii przyjechał przed kilku laty;

8) Niedbał Eugenja, z Polski wyjechał w 1924 roku z m. Bydgoszczy;

9) Pajtro Stanisław, rodem z pow. Lwowskiego;

10) Siemiątk Aleksander z żoną Katarzyną, z Polski wyjechałi w 1928 roku. Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Polstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego Michał Czarnota Bojarński.

Mala Real Ingleza



Almazora 9-go Maja do Rio Madeira, Lissabon, Leixões (via Lisbon), Vigo, Chetbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:

Almazora	27 kwietnia
Daro	1 Maja
H. Monarch	5 „
Alcantara	9 „

Z Santos do Europy:

H. Brigade	27 kwietnia
Almazora	9 Maja
Dorro	18 „
Alcantara	20 „

Sprzedaje się sztykarty 3-ojiej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Estlandji, Letlandji, Czechosłowacji, Jugosławiji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257 - 261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

Baczność!

Wszystkopcennach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP. Rua Barão do Serro Azul 66-22 CURITYBA — Paraná

ODWIEDZCIE SKŁAD

Casa Ingleza

(DAWNIJ LOUVRE) NAJTAŃSZY W MIEŚCIE Materiały różnego gatunku sprzedajemy bajecznie tanio. Nie zapominajcie odwiedzić jeszcze dziś nasz skład. CASA INGLEZA DAWNIJ LOUVRE Rua 15 de Novembro 245

Kolonizacja Fazendy

„Bulcão”

Sprzedaje się w lotach od 10 i więcej akierów dobrej ziemi do sadzenia. Są lasy i kamy. Odległość od miasta Castro drogą wozową jedną godzinę, a pół godziny od stacji Caxambú.

Informacji udziela:

Francisco Telles — CASTRO — Paraná

Najtańsze i najlepsze

Nawozy

Są w Rzeźni

AÇOUGUE GARMATTER

Fritz Rabe e Cia.

Rua José Bonifacio 89 — CURITYBA

Są to NAWOZY PAULISTA w mączce z kości z São Paulo, oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ ko'oniósi sprzedawają obecnie towary bardzo tanio, wobec tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie zniżonej.

„Ceramica Paraná”

de João Evaristo Trevisan Fabryka Porcelany

Posiada zawsze na składzie talerze z wyzłoczeniem, poczwasy od 53000 za tuzin; masielniczki od 23000 za tuzin; kubki, talerze owalne, filiżanki różnej wielkości od 23000 za tuzin. — Wyrób cegły odpornej, właściwej na piec o wysokiej temperaturze oraz innych produktów w ten zakres wchodzących. Przyjmuje się także zamówienia na kwarc mielony, ziemię odporną, kaolin płokany (rodzaj gliny) i t. d.

Posiada koncesję na artykuły szklane i gliniane, jak: szklanki, kieliszki, flakoniki dla aptek; słoje, bańki na wodę, wazony, dzbanki polskie i t. d. — Sprzedaję po cenach fabrycznych.

Nie czynicie żadnych zakupów, dopóki nie odwiedźcie składu CERAMICA PARANÁ przy ul. Aquidaban, N. 466 Telefon 836. CURITYBA.

Hej! Wesele, wesele!

(Korespondencja z kolonii polskiej w Espirito Santo)

Niedawno temu odbyło się wesele Bolka Samsela z Basią Sarańczukówną. Jak to było, opowiem.

Stary Samsel mieszka nad Jasną Rzeką w chacie leśnej z deskami zbitymi. Osobna kuchenka i kurnik, oto cała jego zagroda. Kur kilkanaście, ostryerki świnki, dwie papugi arary, dwie małpki, to jego dobytek. Wyrabiał lasu już jakieś pięć hektarów. Ten grunt, dziewiczym borom wydarty, obsadził czarną fasolą, kukurydzą, trzciną cukrową i bananami. Pracy było wiele, ale pomagali mu synowie. Najstarszy z nich, Bolek, zgrabny i urodziwy jął sobie szukać żony. Rozglądał się nad Jasną Rzeką, nad Pankasem. Zachodził do szataśców i chałup. Wreszcie Basia Sarańczukówna przypadła mu do gustu. Boć to była dziewczyna na gospodarną, zdrowa i młodość sama, a przytem nabożna i starszych szanująca.

— Baska będzie moja, powiedział sobie.

Rozmówili się młodzi i na drugi dzień przyszli do mnie. Załatwiłiśmy kilka potrzebnych formalności i rozpoczęły się przygotowania do ślubu. Bolek wybrał się do miasteczka nad Słodką rzeką po sprawunki. Spory to kawałek, bo przeszło 120 kilometrów drogi. Szedł Bolek ośmiuście trzy dni w jedną stronę i drugie tyle z powrotem. W miasteczku kupował co się należało. Pierścionki, białą suknię ślubną dla Baski, sznur białych koralów również dla niej... no i — przysmaków trochę i inszych jeszcze

drobiazgów na wesele. Nadeszła niedziela. Był rozstępczny dzień wiosniany, parny i duszny. Otóż w ten śliczny wiosenny dzień jeli się zbierać sąsiedzi i przyjaciele w domu Samselowym. Młodzi naprzeciw gościom wychodzili i pokornie ich witali i zapraszali. A gdy już wszyscy byli zebrani, przykleknęli oboje przed rodzicami i o błogosławieństwo ich prosili. Matka ich przeżegnała obrazem świętym i tą wodą świętą ich skropiła. Co to im ksiądz poświęcił onegdaj. A potem rozpląkała się na głos. A innych też tzy chwyciły za gardło, że to taka rzewna po raz pierwszy odbywała się uroczystość na tem oduidziu.

Wyszli z domu. Do kapliczki było z pół mili, wszyscy jednak piechotą szli. Bo nikt jeszcze tam konia niema, ani tego mi zernego muła nawet. Na przedzie kroczył uroczysto murzyn Sebastião i grał zawzięcie na harmonijose skoczne melodie. Boć i o muzykę trudno, choć to gospodarskie wesele. Weszli w las dziewiczy, a jakaś małpia para przykucnęła na gałęzi cedrowej i nadzwiewi się nie mogła tej osobliwej procesji.

Gdy wyszli z lasu, ujrzeni z dała krzyż święty, co go z mahoni uiosali kilkanaście dni temu.

W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie tego krzyża wśród uroczystych ceremonij. Idąc tedy podług niego, ukłękli wszyscy razem i w piersi pokornie się bili, jako że im ksiądz powiedział, że krzyż ten to naj-

wieksza świętość Orta Białego, zanim kościółek tu nie będzie wznieiony.

Z baraku, kędy narazie ustawiono ołtarzyk święty, wychodziła już procesja. Więc spieszyli goście weselni, żeby do niej się jeszcze dołączyć. »Kto się w opiekę« — śpiewali ludzie, a pieśń wspólna płynęła w rozstępcznym błękit nieba. Płynęła skroś koncert ptaków i huczenie bąków, płynęła wspaniała i potężna przed Boży tron. Rozpoczęła się msza św. Naród na kolana się rzucił niby ten tan żywych kłosew, co czasu żniwa się pochyla. Młodzi ukłękli na czernym obrusie tuż przed wszystkimi. Modlili się żarliwie, żeby Bóg najmilosierniejszy błogosławieństwo im zesłał obficie i tąską świętą na tę małżeńską życia drogę.

Po mszy św. i kazaniu ksiądz zaintonował »Veni Creator«. Stary Samsel śpiewał dalej z księżą książeczką, jako że na ceremonjach świętych się znał, bo w kraju był drugim kościelnym i kalkanistą. Potem ksiądz przemówił do nowożeńców. Mówił im, iżby wierni byli Bogu i po Bożemu żyli w tem świętym przy mierzu małżeńskim. A kiedy wspomniął, że już nigdy nie ujrzą ojczystych stron i że tu na obcej ziemi ten Pan Jezusinek im więcej będzie potrzebny, pierwsze kobiety zasłochwały, ale i wszystkim płynęły tzy tak obficie, kieje te kropie brazylijskiego deszczu.

Reszta obrzędów odbyła się jak w kraju. Jenó, że ksiądz kappy nie miał, a że kropidła nie było, kwieciami palmy butliji na świętą drogę ich pokropił. Lud polem szerokim wachlarzem rozpiął się na placu przed

barakiem. Z pistoletów gruchnęły salwy, które głośnym echem o bory się odbiły. W powietrzu drżały śmiechy i te Wiwały weselne, co ochoczo z mocnych piersi buchały siarczysto. Orszak weselny wracał nad Jasną Rzekę.

Na progu witała Samselowa młodych solą i chlebem. Poczem murzyn na harmonijose zagrał skoczny i w wesoły puszczono się tan.

Gospodarze częstowali się kaszasem. Knażyła ogromna butelczyna z rak do rak drugą, trzecią i czwartą kolejną. Słabym z głowy się już kurzyło, to się też ścisłali i przygadywali sobie serdecznie.

A młodzi tancerze wirowali, aż skry się z podkówek krzesali. Hulali, oj hulali zawzięcie i tan wiedli zapaniętali, zawracali przyklekali, przytupywali i śpiewali:

Hej, hej wiara hej,
Ten byłefajkie ciebie,
Co się weseli niewiele,
Hej wesele, wesele!

A tu już Samselowa zaprasza do stołu. Państwo młodzi zasiadli pośrodku, reszta zaś podlenich z obu stron, co najprzedniejsi goście z nad Jasnej Rzeki. Jedli rosół z papużek zielonych smaczny i pożywny, rosół z kury przypominający. Potem wieprzak dziki i ptactwo leśne. W końcu przynieśli banany opiekane, mangi i smacony, owoc futejsze. Po jedzeniu powiedli się znowu w zawrotny tan, pośpiewując wesoło:

Przed nami stoi ciemny bór,
Stoi jak mur, jak mur, jak mur!
Dalej razem z kumem kum —
Topory w garść i rum — i rum!
Zwalim puszcze, wielki trud,
Poradzi nam nasz twardy ród!
I tak śpiewali i zabawiali się do rana. A dookoła była cisza,

Zwierz dziki, zda się zaniechał swych łowów, ukryły się żmije i węże. Nawet ogromne cmy nocne zaprzestały swych hańców. Aż zdawało się, jakby zamilkła cała przyroda, żeby z zaciekawieniem śledzić, jak wygląda polskie wesele w dziewiczym brazylijskim lesie.

Ks. Ignacy Posadzy.

Kącik Sportowy

MECZ PIEKI SIATKOWEJ

W niedzielę, dnia 19-go b. m. o godzinie 4-tej po południu, na boisku Bursy Księżej Misjonarzy w Kurtybie, odbył się mecz piłki siatkowej pomiędzy znanymi szerszemu ogółowi polskiemu organizacjami młodzieży polskiej w Kurtybie: T-wem Sportowo-Gimnastycznym »Junak« i »Kółkiem Studenckim« Bursy Księżej Misjonarzy w Kurtybie.

Sędzią meczu był znany w Kurtybie, instruktor sportowy, p. Dobrzański.

Zwycięstwo odniosło »Kółko Studenckie«, zdobywając 30 punktów przeciw 11.

Zawodom przysięgła się spora liczba gości, tak ze sfer polskich jak i brazylijskich. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu się tym nowym, tak jeszcze mało w Brazylii znanym sportem.

„Oświata”

CURITYBA — Caixa Postal 155 poleca nowo nadeszłe książki: Niewolnicy słotca — F. Ossendowski. Głupiec — Hauptmann. Bezgrzeszne lata — Makuszyński. Receptaryjusz weterynaryjny — Dr. Runge. Panienska z Powiśla — W. Dąbrowski. Przygody Komendanta Wilezka — Bandrowski. Tęsknoty — Gracja Deledda. Niezwalczone sztandary — J. Bandrowski. Logika — Jevous. Zarys Logiki — Dr. Sośnicki.

Czytelniku! Poradz sąsiadowi ażeby zamówił sobie »Lud«.

Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych

Władysław Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Osiem w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie szalowanego pneumatora x przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja it. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11-pótej i 1-5

BILETY OKRETOWE do POLSKI

Sprzedaje się bilety okrętowe do Polski po cenach specjalnych na spłatę wygodną

CASA BANCARIA — Salmão Guellmann
Pracę Dr. Generoso Marques 18

CURITYBA

PROŚCIE O INFORMACJE

UDAWAŁ LWA

NIEFORTUNNY POMYSŁ SYNA STEPÓW AFRYKAŃSKICH

Oczywiście zdarzyła się ta historia nie w Brazylii — lecz w Afryce, na terytorjum kolonii francuskiej: Górna Volta.

Pewien murzyn postanowił kraść swoim bliźnim bydło. Ale znowu kraść to nie jest tak łatwe. Raz może się udać, dwa — ale potem to już gorzej. Pilnują, nie śpią, uważają — a zresztą samo bydło afrykańskie jest czujniejsza od europejskiego i nie łatwo je tak bez hałasu podejść.

No i nasz murzyn o dziwnym nazwisku Wamba-Wamba, postanowił nie mniej więcej tylko udawać... lwa. Lwa się wszyscy boją; i murzyni i krowy — ba, nawet biali — Wobec tego Wamba-Wamba nauczył się udawać głos króla puszczy, z taką wyrazistością, że aż sam białe ze strachu — gdy sobie tak porządnie zamruczał. Aby jeszcze jednak bardziej się upodobnić do lwa, wystugał sobie z drzewa

lwią łapą, której ślady pazurów na piasku, przyparowałyby o drzewo na całym cielem nawet najodważniejszych myśliwych.

Wszystko więc było w porządku. „Lew” w nocy ryczał, przerażeni murzyni zatykali sobie uszy ze strachu, Wamba-Wamba wprowadzał spokojnie bydło z obory, a rano wszyscy mogli oglądać potworne ślady „lwich” pazurów na piasku.

Niestety wszystko na tym świecie ma swój koniec — a lwy także, a jakże... Na „lwa” tego bowiem raz w nocy zaszedł się dyrektor policji Górnej Volty p. Guenot — no i schwytał Wambę-Wambę wraz z jego lwią łapą.

Nie potrzebujemy dodawać, że pomysły murzyn powędrował do kozy, a lwią łapą do Lyonu, gdzie może ją każdy oglądać w zbiorach prezydium miejscowej policji.

PSIA PLAGA NA PIĄTYM KONTYNENCIE

Pies jest przyjacielem człowieka. Ale nie zawsze i nie wszędzie. W pewnych krajach nie jest on jego towarzyszem, lecz raczej zaciętym wrogiem, którego się temi z większą zaciętością, im trudniej jest zabezpieczyć się przed wyrządzeniem przez niego szkody.

Taki stan rzeczy jest np. w Australii. Z dawienadawa, już nawet w epoce kiedy pusłyny dziś w wielkiej swej części „piąty kontynent”, był krajem kwitnącym i żyznym, obfitującym w wszelkiego rodzaju bydło, żył

rozmnazał się tam gatunek dzikich psów, zwanych „Dingo”. Psy te żyły się prawie wyłącznie bydłem, chwytając pojedyncze sztuki gdzie im się udawało, a idące w gromadzie nie wahały się nawet atakować całego ich stada, a w razie potrzeby także pastuchów.

Szkody wyrządzane przez dzikie psy po dzień dzisiejszy w bydle Australii są wręcz nieobliczalne i jak zapewniają ekonomiści australijski, tylko dzięki tym szkodnikom, ten najmlodszy kontynent nie zdołał już dawno zająć naczelnego miejsca, jako największy na świecie producent wełny owczej.

Escola Pratica de Commercio

Matrix: Rua 1-ro de Março 162, Naprzeciw Banco Pelotense Curityba.

Kurs: Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktylografja, Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 424

Drzewo do Budowli

Ludovico Buhner.

który posiada skład drzewa przy Rua Visconde de Guarapuava N 171, zawiadania swoich Szan. Odbiorców, że jeszcze jeden Tartak objął na dobrych warunkach i dlatego zniżył cenę na drzewie aby zadowolić klientelę.

W powyższym wspomnianym składzie znajdują zawsze budownicy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

W krótkim czasie można nauczyć się

BUCHALTERJI

Praktyczne kursa Buchalterji prof. Raul Gomes. Uczniowie uczą się buchalterji szybko, praktycznie i solidnie. Wykłada się korespondencję, daktylografję. Szkoła ta już istnieje 12 lat, w której to szkole zdał już studenci egzamina buchalterji ze Stanów: Parana, Santa Catharina i S. Paulo jak: Michal Musacki (Mallet), Władysław i Franciszek Brzeziński (Paulo Frontim), Józef Zadrański (Papandawa), Bertold Ditzel (Ponta Grossa), Jorge Kloster (Guarapuava), João Hoffmann (Ponta Grossa) Internat i Externat

Curityba — Rua 13 de Maio 108

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chodzą z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

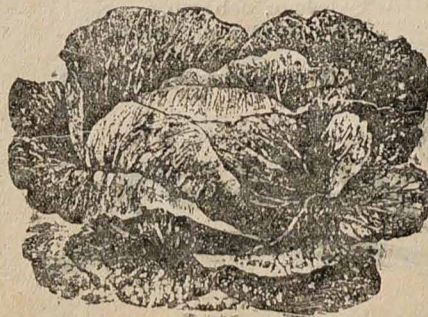
Stala bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba — Rua 15 de Novembro 605 Parana



SKŁAD NASTON I JARZYŃ w składzie

SE MENTEIRA

Travessa

Oliveira Bello Nr 33

A. H. & Cia

Wyrabia bukiety

i wianki, rysunki do

ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwa-

rantowane; wysyłamy

poemta i koleja na całą Bra-

zylję. — Ceny niskie.

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

KAPITAŁ ZAKŁADCZY 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY 126.000.000.00

Filje: Buenos Aires, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Bedouro, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel. Centrala w Paryżu. — Stosunki handlowo-Bankowe między Polską a Brazylią.

Wiadomo, że przesyłki pieniężne do Polski nie są już obecnie dokonywane przez konsulaty.

Znana instytucja bankowa, postanowiła ułatwić tutejszej kolonii polskiej przesyłki pieniędzy do Polski i w tym celu nawiązała stosunki z kilkoma poważnymi bankami w Polsce, posiadającymi liczną i po całym kraju rozgałęzioną filję.

Ulica 1^o de Março — róg 15 de Novembro
Caixa Postal 0. — Curityba — Parana.

Już pierwsi osadnicy europejscy organizowali oddziały ochotników, których zadaniem było

zapobieganie niebezpiecznym psów, a było to zadanie nie łatwe, zwłaszcza że „Dingo” zarówno wielkością jak i drapieżnością dorównują wilkom. Obecnie wzbija się do walki z ową psią plagą bezrobotnych pracowników rolnych.

Mściwa kocica

ZA UTOPIENIE JEJ KOCIĄT ZAGRYZŁA DZIECKO I MŚCIŁA SIĘ JESZCZE PO LATACH.

Niesamowita historia miała miejsce we wsi Kerzółki powiatu słupeckiego. Oto mieszkaniec tamtejszy Adam Kozłowski przed dwoma laty utopił czworo kociąt w oczach starej kocicy, która od tej pory nie mogła się pogodzić z tym faktem i odnosiła się nieufnie do swych gospodarzy. Pewnego dnia, gdy oboje Kozłowscy zajęci byli pracą w polu, kocica dostała się do mieszkania i zagryzła 3-miesięczne dziecko, leżące w kołysce.

Zrozpaczeni rodzice próżno poszukiwali kota, sprawcy ich nieszczęścia — który znikł. Od tej pory upłynęło dwa lata i oto przed kilku dniami, w chwili, gdy w mieszkaniu znajdowała się Kozłowska z jednorocznym dzieckiem, przez uchylone drzwi dostała się kocica, która rzuciła się na dziecko, jednorocznego chłopczyka, bawiącego się na podłodze i wczesny psury w głowę usiłowała przegryźć krtań. Matka rzuciła się na pomoc, jednak nie mogła żadną miarą oderwać kota od ofiary. Na krzyk Kozłowskiej nadbiegł sąsiedzi, którzy poczęli kijami okładać kocicę. W tym momencie zjawił się również

Kozłowski, na widok którego kocica wpadła w istny szal i skończyła mu wprost do twarzy. W rezultacie jednak kota zabito. Powiadomione o tym wypadku władze policyjne zarządziły przewiezienie obu pogryzionych przez kota do lecznicy dla dokonania zabiegów ochronnych, zachodzi bowiem przypuszczenie, że kot był wściekły. Łeb kota przesłano również do zbadania.

Wypadek ten jest szeroko omawiany wśród tamtejszych wieśniaków — którzy zabobonnie twierdzą, iż w kocie siedział zły duch

Ludzie potwory

CHEOPAKA SPALONO W PIECU PIEKARSKIM

Jedna z wiosek w okolicy Krotoszyna była przed kilku dniami widownią strasznej zbrodni.

Pewien wieśniak w czasie powrotu z synkiem z jarmarku, gdzie sprzedał za 300 zł krowę, został w lesie napadnięty i zastrzelony. Ohtopak który miał przy sobie pieniądze, zdołał uciec i schronił się u mieszkającej w pobliżu ciotki, której opowiedział o strasnym wypadku i prosił o zawiadomienie policji. Ciotka przyjęła opowiadanie ohtopaka dość obojętnie i oświadczyła, że dopiero nazajutrz zawiadomi policję. Chłopaka ułożyła do snu wraz ze swoimi dziećmi, pieniądze zaś odebrała mu i schowała.

Wkrótce potem wrócił do domu wuj, który opowiedział żonie o tem, że w lesie zastrzelił szwagra, ale nie znalazł przy nim pieniędzy. Wówczas dowiedział się, że chłopak z pieniędzmi śpi właśnie u nich w domu. Oboje uradzili dla zatarcia śladów spalić ohtopaka w piecu piekarskim.

W tym celu rozpalili ogień i poczynili przygotowania do drugiej strasznej zbrodni. Chłopak jednak, który niesłychanie zdenerwowany zamordowaniem ojca nie mógł zasnąć, słyszał całą rozmowę. Wobec tego przsunął się na barłogu i podsunął na swoje miejsce syna wujostwa.

Kiedy ogień był już rozpalony, zbrodniozra para porwała i zalkała usta swemu własnemu dziecku, owinęła je w derę i wrzuciła do ognia.

Tymczasem syn zamordowanego skorzystał z zamieszania i zdołał się wymknąć. Na drodze natknął się na policjanta, któremu z płaczem opowiedział całe straszne zdarzenie.

Wobec oczywistych dowodów zbrodniozra para przyznała się do morderstwa.

Wesoły kącik.

ZNACZNE POLEPSZENIE.

Lekarz: — Pański słuch już się znacznie polepszył panie radoo-

Radoo: — Co pan mówi?

— Mówię, że pański słuch, panie, radoo... już...

— Proszę głosić!

— Słuch pański znacznie się już polepszył!

— Bądź pan tak dobry mi to napisać, bo ja nie nie słyszę!

GDYBY TO POPRZESUWAŁ.

— Wiedziałem narzeczonego Zosi?

— Wiedziałem.

— Ładny mężczyzna?

— Pojedyńczo biorąc, ma szereg

góry niegorsze, tylko wszystko nie na swoim miejscu. Na naprzykład zęby jak heban, włosy jak śnieg, twarz jak płótno, a nos jak róża, oczy jak ciarki, a uszy jak talerze. Gdyby to można poprzesuwać, byłby zupełnie elegantski ohtopiec.